



Artur Pawłowski

Pracownik naukowy Politechniki Lubelskiej i autor przewodników turystycznych po Roztoczu

Rowerem po Roztoczu – nowa seria map Wydawnictwa Turystycznego Paweł Wład

O ile map turystycznych Roztocza mamy obecnie dość dużo, to wydawnictwa specjalistyczne dedykowane turystom rowerowym należą do rzadkości. Oczywiście, szlaki rowerowe zaznaczane są także na zwykłych mapach turystycznych, jednak w wielu regionach liczba tras znakowanych jest na tyle duża, że czytelne ich odwzorowanie na papierze jest już praktycznie niemożliwie. Rekordzistą pod tym względem jest niewielki las Cetnar, położony na Roztoczu Zachodnim, przez który, po części tą samą drogą, przebiega aż 6 tras znakowanych: pieszych, rowerowych i konnych. Jeżeli jednak mapę przygotujemy wyłącznie dla turystów rowerowych – jej czytelność będzie zdecydowanie większa.

Pierwszymi typowo rowerowymi mapami w regionie były wydawane przez Kartpol od 2003 r. książeczki z głównymi szlakami rowerowymi województwa lubelskiego, w tym przebiegającego przez okolice Horyńca - Zdroju Centralnego Szlaku Rowerowego Roztocza (skala 1: 50 000). Każda kolejna strona książeczki prezentowała następny fragment trasy (w odróżnieniu od atlasów nowego szlaku Green Velo Polski Wschodniej, które przygotowano na wzór atlasów samochodowych, co przy jeździe rowerem zupełnie się nie sprawdza, bowiem następujące po sobie fragmenty szlaku nie znajdują się na kolejnych stronach, a ich lokalizacji trzeba szukać na mapie poglądowej).

Bardzo ciekawie pomyślana była mapa wydawnictwa Atut z 2007 r. pt. „Okolice Zamościa” (skala 1: 50 000), której autorem był Jan Wardach. Przedstawił on nie tylko istniejące szlaki znakowane, ale zaproponował także serie pętli zaczynających się i kończących w Zamościu.

Do tej właśnie koncepcji nawiązuje najnowsza i najbardziej szersza seria map rowerowych Roztocza, przygotowana przez Wydawnictwo Turystyczne Paweł Wład z Rzeszowa. Założenie jest słuszne, bowiem turysta decydujący się na pobyt w danej miejscowości oczekuje tras, które pokażą mu najciekawsze miejsca w okolicy, a zarazem będą miały właśnie charakter pętli.

Pierwsza mapa, o charakterze sondażowym, została wydana dla gminy Cieszanów w 2015 r. w skali 1: 30 000. Była to zarazem część większego projektu, bowiem wszystkie trasy (z jednym małym wyjątkiem) faktycznie wyznakowano w terenie, utwardzając jednocześnie drogi leśne i budując serię wygodnych wiat turystycznych ze stojakami na rowery.

Kolejnym krokiem było wspólne przedsięwzięcie gmin Zwierzyniec, Krasnobród, Józefów, Susiec, Narol, Bełżec, Lubycza Królewska i Horyniec - Zdrój. Dla

każdej gminy przygotowano oddzielną mapę (w skali 1: 50 000) oraz wspólny przewodnik (uwzględniający także Cieszanów). Każda mapa zawiera po kilka propozycji tras tworzących pętle wokół głównych miejscowości w oparciu o istniejące szlaki turystyczne, wykorzystując jednak także drogi nieznakowane. Projekt jest rozwijany, wiosną 2016 r. dołączyła do niego podzamajska gmina Adamów. Do przedsięwzięcia jak najszybciej powinien przystąpić Lubaczów (miasto na razie wspiera własny projekt rowerowy realizowany pod hasłem „Cztery kolory”, który jednak doskonale wpisalby się także w serię „Rowerem po Roztoczu”).

Dużym plusem przygotowanych map jest aktualny podkład topograficzny, uwzględniający nawet nowe asfaltowe i szutrowe drogi leśne Lasów Państwowych (w okolicy Horyńca - Zdroju np. na wzgórzu Buczyna koło Nowin Horynieckich, czy prowadzące od szosy Werchrata – Narol w stronę Wielkiego Działu).

W każdym przypadku propozycje tras zostały przygotowane przez poszczególne gminy. Wydawnictwa te najbardziej spójnie wypadają w przypadku gmin, które zainwestowały w sieci własnych szlaków rowerowych. Na Roztoczu Południowym odnosi się to do Narola i Cieszanowa. W przypadku pozostałych gmin mamy tylko po jednej znakowanej trasie lokalnej (Bełżec i Lubyczę Królewską łączy szlak „Nad Solokiją”, a Horyniec – Zdrój ma szlak „Nad Brusienką”). Oznacza to, że nawet z wykorzystaniem szlaków długodystansowych (Centralnego Szlaku Rowerowego Roztocza i nowego szlaku Polski Wschodniej) spora część propozycji musi opierać się na drogach nieznakowanych lub na szlakach pieszych.

Wszystkie trasy przejechałem w czerwcu i lipcu 2016 r. i generalnie rzecz biorąc ocena wypada pozytywnie. Przebiegi tras są w większości wypadków



Okladki

interesujące, a w ich charakterystykach opisano nawierzchnię, po jakiej będziemy się poruszać na poszczególnych odcinkach.

Niestety, zdarzają się propozycje niefortunne, wprowadzające turystę na mocno piaszczyste dukty. W okolicy Horyńca - Zdroju przykładowo niepotrzebnie poprowadzono szlak z Prusia do Siedlisk, czy też z Potoków do Teniatysk po drogach piaszczystych, zamiast przez pobliskie równoległe i znacznie wygodniejsze szosy. Także w okolicach Mrzygłódów warto proponowane trasy uprościć i zrezygnować z kilku trudnych, a niezbyt ciekawych odcinków. Istotny błąd odnosi się ponadto do Hrebennego, gdzie od okolic cerkwi wzdłuż torów na północ poprowadzono trasy

drogą, która wprawdzie jeszcze kilka lat temu była przejezdna, ale obecnie jej znaczna część kompletnie zarosła i absolutnie nie nadaje się do jazdy. Ale to bez wątplenia można będzie zmodyfikować w kolejnych wydaniach.

Reasumując, projekt „Rowerem po Roztoczu” oceniam jako bardzo interesujący. To pierwsza w historii tak szeroka (od Zwierzyńca do Horyńca- Zdroju) i spójna propozycja tras rowerowych, która ma szansę stać się istotną marką turystyczną regionu. A może w przyszłym roku w przedsięwzięcie włączą się także gminy z Roztocza Zachodniego? Wtedy projekt obejmowałby już całe Roztocze po polskiej stronie granicy. ■